

GAZETA WSPÓŁCZESNA

PIĄTEK • SOBOTA • NIEDZIELA
14-15-16

GRUDNIA 1990 r.
Białystok — Łomża — Suwałki
Nr 243 (12 144) Nakład 143.100 Cena 800 zł

Piątek
Imieniny: Alfreda, Gorzysła, Izidora

Sobota
Imieniny: Celiny, Ninu, Waleriana

Niedziela
Imieniny: Albiny, Zdzisławy

Prezydent-elekt Lech Wałęsa zapowiedział nominację na szefa kancelarii prezydenta RP Jacka Merkela, po objęciu przez siebie urzędu.

Prezydent Korei Południowej Ro Te Wu rozpoczął w czwartek 4-dniową wizytę oficjalną w ZSRR. Zamierza zabiegać o poparcie Michaiła Gorbaczowa dla idei zakończenia zimnej wojny na Półwyspie Koreańskim. Z kolei Gorbaczow liczy na pomoc gospodarczą.

14 grudnia zeszłego roku zmarł prof. **Andrzej Sacharow**, powszechnie uznawany przez opozycję w Związku Radzieckim za „sumienie narodu”. Dziś panuje wręcz powszechna zgoda, że miano to słusznie zostało mu nadane. Przyjaciele i koledzy z Ruchu Obrony Praw Człowieka przynajmniej 13 osób. Straty materialne szacuje się na 450 mln dolarów.

(opr. nił)



Z KRAJU ZE ŚWIATA

Wielu bezrobotnych najbardziej boi się... pracy

Dolce vita na zasiłku?

Bezrobocie w Polsce — w kształcie dotychczas prezentowanego — to iluzja i spora nieprawda, wymyślona przez żurnalistów i bog wie przez kogo oraz po — **DANUTA TOKARCZYK**, zastępcę kierownika Rejonowego Biura Pracy w Białymstoku wypowiada tę opinię z pełnym przekonaniem.

przestawia na to swoje dowody. Pierwszego września to ledwie jeden z ośmiu bezrobotnych. Według szacunków danych jedynie w rejonie białostockim około trzech tysięcy osób nie sprostało jej wymaganiom, tym samym utraciło prawo do pieniężnego zasiłku. O zasiłek mogło się ubiegać dopiero po przeprowadzeniu minimum stu osiemdziesięciu dni.

— Wydawało się więc — mówi D. Tokarczyk, że przeżyjemy kolosalną nawałnicę poszukujących pracy. Wszak wielu z nich sprawiło wrażenie, że żyje walczywie z zasiłku, jego pozbywanie zatem stawiało ich w sytuacji bez wyjścia.

Tymczasem cisza. I to bardzo głucho. Tylko w listopadzie dwudziestym w całym kraju było chętnych.

Gdzie jest Archanioł Gabriel? Nieskuteczne kraty Interpol w akcji? **ZŁODZIEJE W ŚWIĄTYNIACH**

Cerkwie, podobnie jak kościoły katolickie i świątynie innych wyznań, stanowią trwały wyraz dziedzictwa kultury narodowej. Władysław Kopaliński w swoim „Słowniku mitów i tradycji kultury” podaje rzecz mało znaną, iż dawniej wyraz „cerkiew” oznaczał kościół, świątynię chrześcijańską, również rzymskokatolicką, a obecnie — tylko świątynię obrządku wschodniego, prawosławną albo greckokatolicką (str. 142).

kona (po grecku: elkon) to obraz przedstawiający świętą osobę lub całe sceny biblijne. Pośród znajdujących się w cerkwiach przedmiotów kultu ikony zajmują miejsce szczególne, a wiele spośród nich posiada niekwestionowaną wartość materialną, podobnie jak wspaniałe wizerunki świętych w kościołach katolickich. Być może, gdyby edukacja szkolna obejmowała przynajmniej podstawy religioznawstwa, a przy tym naucała szacunku dla wartości duchowych przedmiotów znajdujących się w świątyniach — mniej byłoby przypadków wandalizmu i łamania siołdowego przekazywania Dekalogu. Być może...

Zajrzyjmy przynajmniej do tych kilku obiektów sakralnych, które dotknęła ludzka pazerność i głupota. Cerkiew pod wezw. Sw. Anny w Królowym Moście. Powstanie tułajskiej parafii prawosławnej datuje się od 1900 roku. Kaplicę zaczęto rozbudowywać już w 1904 roku, a w ćwierć wieku później była to już kompletnie wyposażona świątynia, która w latach 50. i 70. poddawana remontom i zabiegom konserwatorskim przy współudziale wiernych. Złodzieje dostali się tutaj od strony zakrystii, porabiali drzwi, zabrali 13 ikon, nikłowaną ewangelię i bardzo cenną płaszczenicę, czyli całun.

Wojnowo, wieś znajdująca się wśród lasów Puszczy Pińskiej. Tutaj w roku 1924 na zgodę Fryderyka Wilhelma III osiedlili się przybyli z Suwałk szczytni starobrzędowcy. Część z nich, tzw. „jedynowiercy” powrócili na łono Kościoła Prawosławnego. W 1923 roku stała tu już drewniana cerkiew p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, gdzie do dzisiaj zachowane zostały dawne obrzędy. Spośród wszystkich parafii prawosławnych na Warmii, Mazurach i Pojezierzu Gdańskim, gdzie po wojnie przesiedlano wyznawców prawosławia z ziem wschodnich, tylko parafia w Wojnowie ma za sobą przed-

wojenną historię. Ma też za sobą historię czterech włamań do świątyni. Poprzednio udało się odzyskać część zrabowanych ikon. Podczas ostatniej kradzieży zniknęły ponownie wraz z krzyżem. Nie pomógł system alarmowy, złodzieje wybrali porę, kiedy nikt nie był w pobliżu.

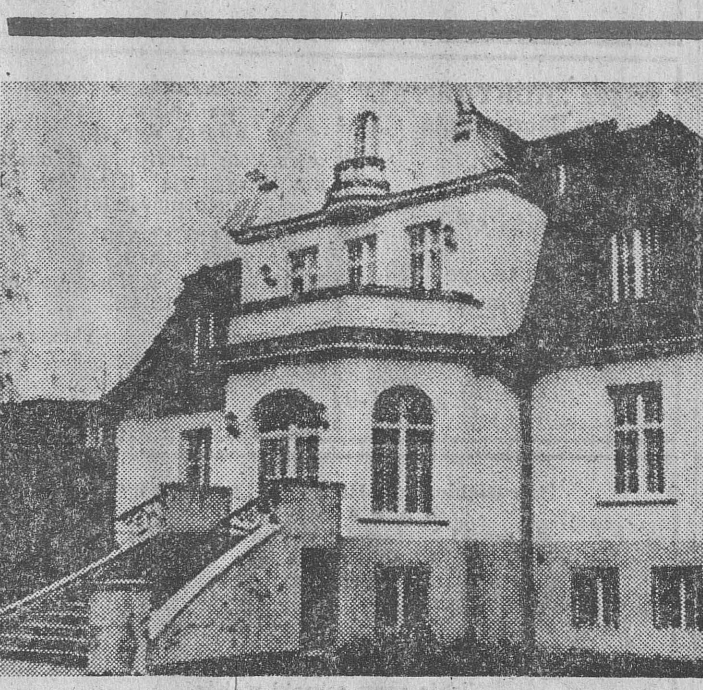
Równie nieprzydatny okazał się system alarmowy w cerkwi p.w. Matki Boskiej Opiekuńczej w Olsztynie. Tutajszą parafię podlega pod dekanat olsztyński, w obrębie diecezji białostocko-gdańskiej. Z cerkwi ukradziono 7 ikon, a w kilkunastym odstępie nastąpiło włamanie do olsztyńskiego muzeum, gdzie zostało zabranych 29 cennych ikon z oszklonych starożytności, które były udeponowane na okres wystawy.

Systemy alarmowe są zawodne — mówi ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej, ks. prof. arcybiskup Sawa, który właśnie rozmawia przez telefon z proboszczem olsztyńskiej parafii na temat włamania. — W tym roku była

Cląg dalszy na str. 2



Archanioł Gabriel — ikona z XIX w. skradziona z cerkwi w Wojnowie.



Cląg dalszy na str. 2

Kazimierz Falkowski KOMENTUJE

Niech żyje PREZYDENT ELEKT

EKSPRESEM

SLIZGAWICA...

W Łomżyńskim pałacu w czwartek deszcz i było ślisko, policja zanotowała więc dużo kolizji, a także wypadki drogowe. Do godz. 16 tylko w stolicy województwa miały miejsce cztery kolizje, w Grójcu — dwie. W Szczuczynie na ul. Kilińskiego, kierujący lewą obywatela radzieckiego potrącił pieszo, który ponosił śmierć na miejscu. Również w Szczuczynie, na ul. Sportowej, pieszy został potrącony przez ciągnik, ale z życia jego nie zagroziło niebezpieczeństwo.

...I WODKA

W Białymstoku mżyło, zapadł bardzo wczesny zmierzch i też było niebezpiecznie na ulicach. Ale wypadki powodowały także osoby będące pod wpływem alkoholu. Na ul. Włóknienniczej pijany kierowca rozbił dwa samochody. Na Rynku Kościuszki, obok ratusza, kierowca potrącił pieszo i zbiegł z miejsca wypadku. Zatrzymany został w domu, w stanie nietrzeźwym. Kierowca fiatem 126p po kolizji na ul. Antoniurowskiej także uciekł i zatrzymany został w Monksku.

Również w Suwałkach nie było się bez przykrych wydarzeń na drogach. W Miłkach 66-letni pijany pieszy potrącony został przez ciągnik; kierowca zbiegł. W

Kaliszkach, na drodze Pisz — Białą Piską, fiat 126p zderzył się z wojskowym autobusem. Kierowca malucha odwieziony został do szpitala.

BLOKADA DROG

W Kalce, gmina Brańsk, dokonano rozbój w domu 70-letniego mężczyzny. Poszkodowany doznał niezbyt wielkich obrażeń, zabrano złoto i pieniądze. Według pierwszej informacji, sprawcami były prawdopodobnie cztery osoby (w tym trzy kobiety) narodowości cygańskiej. Zarządzo- no blokadę drogi.

ZŁODZIEJSKI LUP

Z pracowni języka polskiego Szkoły Podstawowej w Rudanem — Nidzie zabrano magnetowid i 10 kaset wideo. W Zambrze skradziono fiat 126p LOP 855. Obrobowano sklepy w Sobolewie i Gólkach, kiosk-spożywczy w Głizku i wiele kiosków oraz mieszkań. W Wasilkowie odnaleziono rozszabrowanego malucha.

NAGLE ZGONY

W Łomży i Przyborowie (gmina Grabowie) zmarli mężczyźni podczas spożywania alkoholu. Dwa nagłe zgonu starszych mężczyzn zanotowano także w Białymstoku.

Dwudniowe obrady Sejmu **Za mało mamy pieniędzy w „pończochach”**

Przez cały czwartek debatowano na Wiejskiej nad przyszłorocznymi finansami państwa. Sprawa dyskusji rzadko stanie w izbie dopiero w piątek. Rządowe sprawozdanie z działalności dotarło na Wiejską we wtorek po południu i posłowie chcą je dokładnie przestudiować. Tak więc pismo premiera z wnioskiem o odwołanie, datowane 27 listopada, odczeka na Wiejskiej jeszcze jeden dzień, do piątku... A tymczasem w czwartek sprawozdawcy parlamentarni odnowili dwa znamienne wydarzenia na sali sejmowej.

Pos. Jacek Soska domagał się, by rządowe sprawozdanie z działalności (ponad 200 stron) stało się przedmiotem dyskusji plenarnej, a nie tylko oświadczeń klubowych poselskich. Nie znalazł jednak większego poparcia w izbie. Za jego wnioskiem opowiedziało się tylko 23 posłów.

Druga sprawa dotyczyła „popiwku”. Padła propozycja dodatkowego rozpatrzenia na obecnym posiedzeniu odrębnego rządowego projektu ustawy (której pal na nazwa brzmi: O opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń w 1991 r.). Oponowała pos. Barbara Buda — ustawa jest ważna, trzeba się przygotować, pierwsze czytanie może być za tydzień.

Zdecydowanie interweniował wicepremier Leszek Balcerowicz. Oświadczył wręcz, że odsuniecie pierwszego czytania stawia goś podarke wobec groźby wybuchu wysokiej inflacji. Pos. Ryszard Bugaj zaproponował kompromis: ustawa powinna być wnioskowo rozpatrzona, pierwsze czytanie niech odbędzie się w komisjach sejmowych. I na tym stanęło, głosami 195 posłów.

Działalność stabilizacyjnych nie można uznać za skończoną — stwierdził wiceprem. finansów Wojciech

Misiaż, przedstawiając izbie projekt budżetu. W ostatnich miesiącach powroiliśmy do 4-5 procentowej stopy inflacji. Misiaż oświadczył, że od lipca nieprzerwanie rosną realne płace. Znacznie wzrosną koszty różnorodnych działań społecznych państwa. Plan dochodów budżetowych określony na 291,6 biliona zł — Misiaż uznał za realny, ale napięty. Wydatki przewidziane są w wysokości 293 bln zł.

Fundusz Stabilizacyjny jest naruszony, rezerwy walutowe u- trzymują się na wysokim poziomie — ponad 5 mld dolarów (a rozpoznaliśmy od rezerwy 2,5 mld). Prezes NBP Władysław Baka, który prezentował założenia polityki pieniężnej podkreślił, że nie ma powodu, aby w najbliższych miesiącach doszło do zmiany kursów, pod warunkiem utrzymania w ryżach „wypływu” pieniądza. Dodał przy tym, że w Polsce waluty wymienialne, w tym również dolar, są nadal znacznie przewartościowane — ni- mień od 1 stycznia br. straciły na wartość ok. 80 proc.

Realizacja przekształceń własnościowych wymaga bardzo dużych pieniędzy i specjalistycznej kadry — oświadczył min. Walde- mar Kuczyński w związku z rządowym programem prywatyzacji naszej gospodarki. Zwrócił uwagę na ogromne dysproporcje między wartością aktywów państwowych, które się proponuje sprywatyzować, a możliwościami finansowymi społeczeństwa. Wartość aktywów mierzy się kwotą rzędu 80 mld dolarów. Oszczędności prywatne — razem z rezerwami „w pończochach” — przyczyniają się nie przekraczają 10 mld dolarów.

Debatę budżetową na Wiejskiej trwała do późnego wieczora, bądźle zakończona dzisiaj. (PAP)

W 9 rocznicę stanu wojennego

13 bm. w 9. rocznicę ogłoszenia stanu wojennego w wielu miastach kraju odbyły się uroczystości i manifestacje. We Wrocławiu kilkunastuosobowa grupa młodzieży z „Solidarności Walczącej” udała się po wiecu kilkunastometrową trasą na Plac Powstańców Śląskich. Tam obłano benzyną i podpalamo pomnik ku czci milicjantów i funkcjonariuszy UB poległych w walce o utrzymanie władzy ludowej. Osomłony pomnik obrzucono pojemnikami z farbą i kamieniami. Wezwano władze miejskie do natychmiastowego jego rozebrania.

Pod hasłami „Ukarać zbrodniarzy”, „Sowieci przecz z Polski”, „Czerwoni na księżyc” odbyła się w Szczecinie na Placu Grunwaldzkim kilkunastuosobowa manifestacja zorganizowana przez „Solidarności Walczącej” oraz „Akcję Bezpośrednią”. Wokół symbolicznego hełmu stocznioowego zapalono świeczki, mówiono o potrzebie ujawnienia wszystkich okoliczności grudnia 1970 oraz ogłoszenia stanu wojennego.

(PAP)

Nie warto nowelizować?

Sejmowe komisje Kultury i Środków Przekazu oraz Ustawodawcza, które zebrały się w przerwie czwartkowych obrad Sejmu, zdecydowały, iż zaproponują Sejmowi odrzucenie projektu nowelizacji ustawy z 22 marca br. o likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Uzasadniając konieczność takiej zmiany grupa posłów — autorów projektu, stwierdziła, że błędna interpretacja marcowej ustawy doprowadziła do sytuacji, w której wiele tytułów gazet przeznaczonych na sprzedaż w drodze licytacji. Tymczasem Intencją ustawodawcy było, aby utworzone na mocy ustawy spółdzielnie pracy miały pierwszeństwo w uzyskiwaniu wydawnictw oraz innych jednostek organizacyjnych likwidowanej spółdzielni.

Zdaniem wielu członków komisji, zarówno nowelizacja ustawy jak również wniesiony przez grupę posłów projekt uchwały Sejmu o wstrzymaniu sprzedaży wydawnictw i innych jednostek organizacyjnych RSW, o których przejęcie wystąpiły spółdzielnie na mocy ustawy — zahamowałyby proces likwidacji koncernu. (PAP)

Czyj podpis widnieje pod protestem wyborczym?

Do Sądu Najwyższego wpłynął jednak 13 bm. protest wyborczy opatrzone nazwiskiem Stanisława Tymieńskiego. Skład sędziowski przyjął postanowienie o dopuszczeniu dowodu w postaci opinii biegłego-grafologa, co świadczy o tym, że zaistniały podejrzenia co do autentyczności podpisu złożonego pod protestem. Sprawa ostatecznie wyjaśni się w piątek 14 bm., bowiem na ten dzień wyznaczono rozprawę.

Łącznie do 13 bm. do Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego wpłynęły 24 protesty wyborcze. Być może jeszcze pocztą nadejdą jakieś protesty i jeśli będą nadane do 13 bm., to sąd będzie zobligowany je przyjąć.

Na posiedzeniu niejawnym sąd rozpatrzył dotąd 11 protestów, z których tylko dwa skierowano do dalszego postępowania. (PAP)

POGODA

Dzienny synoptyk z Oddziału IMGW w Białymstoku przewiduje na dziś dla naszego regionu następującą pogodę:

* zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami; miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od 0 do +3 st. C, minimalna od -1 do +3 st. C; wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych.

W sobotę i niedzielę — miejscami opady śniegu, ochłodzenie. (nił)

AMERYKAŃSKIE BIURO PODRÓŻY
MANHATTAN TOURS Inc USA
UWAGA!!!

mieszkańcy województwa suwalskiego
WYJECZKI DO NOWEGO JORKU I FLORIDE
3 dni w New York, 7 dni w Orlando
Za naszym pośrednictwem

najpewniej, najszybciej i najtaniej
otrzymasz wizę USA
PRZYJMOWANIE ZAMÓWIEŃ
GIŻYCKO, ul. Warszawska 10A, tel. 55-35
You will be very welcome to stay with us
g 7225-1

Zabytkowy dworek w Sopocie, tymczasowa siedziba prezydenta-elekta Lecha Wałęsy

Bonn klóci się z Moskwą o Ericha

Mimo zarządzanej dyskrekcji, z jaką chciano rozwiązać sprawę byłego szefa partii i państwa w NRD, przedostała się na zewnątrz informacja o sporach między Bonn i Moskwą na temat przekazania Ericha Honeckera przez Rosjan w ręce niemieckiego aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

JAK WIADOMO, Honecker w dwa dni po ogłoszeniu nakazu aresztowania go, wydanego przez jeden z sądów okręgowych w Berlinie, z podniesionym ciśnieniem krwi znalazł się na oddziale kardiologicznym radzieckiego szpitala wojskowego w Beelitz. Przybywa tam do dziś. Z informacji strony radzieckiej wynika, że stan jego zdrowia nadal jest poważny. Strona niemiecka naciska na to, by mógł go zbadać le-

karz niemiecki, który stwierdziłby, czy Honeckera można przewieźć do aresztu.

Według relacji dziennika „Berliner Morgenpost” rząd federalny chce wymusić na Rosjanach przekazanie w ręce niemieckie 78-letniego byłego szefa NSPJ, którego obarcza się m.in. osobistą odpowiedzialnością za rozkaz strzelać na b. granicy wewnątrz niemieckiej.

(PAP)

ZŁODZIEJE W ŚWIĄTYNIACH

Ciąg dalszy ze str. 1

też kradzież 3 ikon z kaplicy Marii Magdaleny w Białymstoku. Wcześniej było usiłowanie kradzieży w cerkwi katedralnej p.w. Św. Mikołaja, ale zostało udaremnione dzięki alarmowi.

Zmasowane ataki wlamywały na obiekty sakralne ks. arcybiskup określa jako działania gangów. Natomiast na pytanie, dlaczego tak się dzieje, odpowiada krótko:

— To świadczy o naszym wychowaniu.

W ostatnich tygodniach policja zanotowała aż cztery włamania do cerkwi w północno-wschodniej Polsce, w wyniku których zginęło kilkadziesiąt zabytków sztuki sakralnej. Białostockie cerkwie stały się modne wśród wlamywców nie tylko w połowie lat siedemdziesiątych, a głównym magnesem przyciągającym świat przestępczy z całej niemalże Polski, były wysokie ceny ikon na rynkach zachodnioeuropejskich i słabe zabezpieczenie obiektów przed włamaniami.

Gdy, na skutek złodziejskiej eksplozji, zaczęto coraz częściej w cerkwiach wstawiać kraty w oknach, zaś w drzwiach solidne zamki, złodzieje odpuścili.

Przez ponad 10 lat cerkwie i kościoły — z nielicznymi wyjątkami — pozostawały w spokoju. Modne stały się natomiast wśród wlamywców plebanie, gdzie można było obładować się nie gorzej od skłanu na starocie i — co ważne — bez większego ryzyka. Dopiero jesienią tego roku znów posypały się włamania do miejsc kultu obrządku wschodniego.

Zaczęło się od Jabłecznej w woj. białostockim, gdzie

w nocy z 21 na 22 września br. nieznani sprawcy wlamali się do tamtejszego klasztoru prawosławnego zabierając m. in. cztery cenne ikony. W miesiąc później ograbiona została cerkiew w Królowym Moście, w Białostoku.

— Panie inspektorze — zwracam się do naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego WKP w Białymstoku, Igora Cywoniuka — czy prawdą jest, że ostatnia seria włamań dokonanych do cerkwi ma jakiś związek z gangiem przestępczym, który z kolei ma powiązania z Austrią?

— Jest wiele elementów, które wskazują na to, że niektóre z tych czterech włamań, a mam na myśli Jabłeczna, Królowy Most, Olsztyn i Wojnowo, mogą mieć wspólny mianownik. Nie mogę jednak w chwili obecnej skonkretyzować naszych ustaleń, gdyż mogłoby to wpłynąć na taktykę działań operacyjnych. Mamy już mocne punkty zaczepienia.

— Czy oznacza to, że wlamywców grunt osuwa się pod nogami?

— Można i tak to skomentować.

— Wobec tego kiedy wybiera się Pan do Austrii?

— To sprawa dla Interpolu, który — o ile zajdzie taka potrzeba — podejmie niezbędne działania policyjne.

W nocy z 5 na 6 grudnia nieznani sprawcy dokonali udanego skoku na Muzeum Warmińskie w Olsztynie, gdzie znajdowały się ikony o dużej wartości zabytkowej i artystycznej. Skradziono 29 dzieł wartości jednego miliona zł.

Już następnej nocy policja zanotowała następny skok. Tym razem nie oparla się wia-

mywaczom cerkiew w Wojnowie.

Początkowo sprawcy usiłovali dostać się do cerkwi przez drzwi wejściowe — mówi szef Policji Kryminalnej KWP w Suwałkach, komisarz Antoni Henryk Kosakowski. — Po sforsowaniu pierwszej przeszkody pojawiła się druga, w postaci masywnej kraty. Skuteczna zresztą, jak się później okazało.

— Czy Wojnowo ma jakiś związek z Królowym Mostem i innymi podobnymi włamaniami? — pytam naczelnika.

— Nie wykluczam takiej ewentualności. Współpracujemy zresztą z policją białostocką, i nie tylko, i wiem, że wczesną czy późniejszą sprawę zostaną zidentyfikowani. Brakuje nam — jak dotąd — kilku faktów tworzących pełny obraz zdarzenia. Sąd też będziemy wdźwignąć za każdą informację związaną z wojnowskim włamaniem. Nasz telefon: 65-167 w Suwałkach lub 997, dostępny przez całą dobę.

Niemal wszystkie skradzione zabytki były zidentyfikowane, co powinno ułatwić ich identyfikację, zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym.

Czy gang ikonowy zrobił w naszym regionie kolejny krok? Trudno powiedzieć. Wcześniej czy później będzie to jednak musiał być krok ostatni. Póki co gospodarce obiektów sakralnych winni pomyśleć o właściwym zabezpieczeniu narodowych dóbr kultury. Za bezczynność trzeba bowiem drogo płacić. Nie tylko z parafialnej kiesz-

nicy.

KRYSTYNA KONECKA
SYLWERYUSZ
DWORKOWSKI

Dolce vita na zasiłku?

Ciąg dalszy ze str. 1

decyduje o tym, na pracownica dyscyplinę — a po jaką cholerę?

— W naszym Biurze — ras jeszcze oddajmy głos panu Tarkus — dosłownie przedwczoraj wydarzyła się jeszcze bardziej szczególna historia. Jak pan wie, kręca się po korytarzach dziesiątki „poszukujących pracy”. Akurat miałam propozycję za ponad milion złotych miesięcznie, wysłałam na korytarz i poprosiłam o zgłoszenie się chętnych. Nikt się nie zgłosił.

— Moim zdaniem — dodaje Danuta Tokarczyk — gdyby stworzono warunki doręczyste, ale naprawdę solidnej weryfikacji, liczba ludzi, którym nie moglibyśmy zaproponować pracy ograniczyłaby się do — góra — sześciu tysięcy osób. Byłby to w większości pracownicy wykwalifikowani z wyższym i specjalistycznym średnim wykształceniem.

Ludzie naprawdę poszukujący pracy — mówi Elżbieta Świątek, szefowa RBP w Łomży — wbrew pozorom nie są, przynajmniej teraz do końca pozbawieni szans. Mogą zaciągać niskie oprocentowane pożyczki nawet do dwudziestu milionów złotych lub

niewiele o tym wie — istnieje możliwość pobrania kredytu w wysokości aż dwustu milionów złotych. Wprawdzie wówczas kryteria jego przyznania są znacznie obniżone (m.in. trzeba udowodnić, że zostanie stworzona konkretna ilość nowych miejsc pracy), dla przedsiębiorcy coś jednak nie proponujemy.

Do podjęcia własnej działalności trzeba mieć jednak trochę odwagi — to już moja opinia. Kiedyś pewnie się tego nauczyliśmy. Nie chcę też spłycać problemów bezrobocia. Przy całej złożoności

wszelkich zagadnień towarzyszących temu zjawisku, jedna rzecz wydaje się pozostać poza wszelką dyskusją. Z punktu widzenia tysięcy, niekiedy — nielicznych — ludzi, którzy nie mają pieniędzy, aby żyć, to należałoby je jak najszybciej wynieść.

Czymże bowiem tłumaczyć fakt, że w rejonie białostockim zarejestrowano ponad siedemnaście i pół tysiąca bezrobotnych, w samym zaś listopadzie urzędniczek z RBP nie potrafiły obsadzić aż 1200 wolnych miejsc pracy? A wcale — w większości — nie były to stanowiska wymagające szczególnych umiejętności. Fakt — komuś mogły nie odpowiadać warunki.

W czasach prawdziwego bezrobocia jednak raczej się nie grymasi.

MAREK
GRZEŚKIEWICZ

Tydzien W TYGODNIU

Apel o pomoc w zorganizowaniu w Białostoku pielgrzymki Jana Pawła II wystosowali notariusz Kurii i przewodniczący NSZZ „Solidarność” regionu Białostok.

Teresa Słonica, dyktantka kreacji słownych, ma poważne szanse na zdobycie tytułu Menedżera Roku w ogólnopolskim konkursie.

W Bielsku Podlaskim oddano do użytku nowy dworzec kolejowy.

L. Wałęsa — 75,23 proc. S. Tymoski — 24,77 proc. — tak podzieliłi mieszkańcy woj. łomżyńskiego swoje głosy w wyborach prezydenckich. Głosowało 55,77 proc. uprawnionych.

Prokurator Wojewódzki w Łomży kontynuuje postępowanie wyjaśniające w sprawie zniszczenia prezydenta W. Jaruzelskiego przez kandydata na prezydenta — Leszka Moczulskiego podczas przedwyborczego spotkania w Kolnie.

W Suwałkach w drugim turze wyborów uczestniczyło 160,537 osób, co stanowiło 49,9 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano 156,922 ważne głosy. Kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Stanisław Tymoski — 57,820 (36,85 proc.), Lech Wałęsa — 99,102 (63,15 proc.).

Do 10 km. w Suwałkach agencja banku PKO SA 158 osób wykupiło 1555 akcji pięciu prywatyzowanych przedsiębiorstw. Największym

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku kolejny raz w tym roku podniosło cenę skupu żywa.

Prawie 55 proc. uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach na Białostocznym. Wygrał zdecydowanie L. Wałęsa.

W „Rodzinie Kolejowej” nie będzie schizmy. Ukroćono zamiary odłączenia się osiedla „Przydworowa”.

W Łomży odbyło się zebranie założycielskie Unii Demokratycznej. W jej skład wchodzi „przede wszystkim członkowie Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego.”

Około 5 tys. przedpłat przyjął już bank PKO SA na akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw. Jeden z nabywców kupił 605 akcji.

W Łomży można już tańczyć banki, sejfy, urzędy pocztowe, magazyny i muzea ze specjalnym stanowiskiem

wzięciem cieszą się akcje Exbudu.

W poniedziałek, 10 bm. w Suwałkach okradziono dwie szkoły podstawowe. W Stradunach gmina Elk, zabrano akordeon, a w SP nr 7 w Suwałkach — 13 mikroskopów.

Na rynkach odnotowano wzrost cen krów. Np. w Olecku za jedno zwierzę zapłacono 2,2–2,8 mln zł. Natomiast w Piszku można było zaufundować sobie gęś za 50–60

Białystok

Trzeci raz w powojennej historii Teatr im. Aleksandra Węgierki wystawił sztukę Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”.

W sobotę, 15 bm. w Teatrze Lalek rozpocznie się Forum Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej. Wstęp wolny.

Przy lodowisku na Białostockim Zwierzyńcu funkcjonuje kawiarnia „Kominek”, dla zbiegniętych tyżwiarzy — wielkie udogodnienie.

W Szkole Podstawowej nr 23 w Białymstoku obchodzone uroczystości 100. rocznicy urodzin twórcy esperanta — Ludwika Zamenhafa, patrona szkoły.

Ukazał się czwarty numer cygańskiego miesięcznika Rrom p-o Drom.

350 nowych stacji telefonicznych otrzymały w tym roku mieszkańcy łomżyńskich wsi. Dotychczas na wieś trafiło

50 nowych aparatów.

Notuje się coraz większą grupę bezrobotnych, którzy „nie mają zamiaru pracować za psie pieniądze”. Owe „psie pieniądze” to obecnie średnio ok. 800 tys. zł „na początek”.

31 recytatorów z 26 szkół województwa uczestniczyło w VI łomżyńskim konkursie recytatorskim polskiej poezji współczesnej. Główną nagrodę wywalczyli: Adam Węgrowski i Marta Siedlecka

W III biennale twórczości plastycznej pracowników oświaty i wychowania z całego Polski jedną z dwóch

jednym z postulatów jest odwołanie obecnego dyrektora zakładu, który — zdaniem załogi — nie liczy się z pracownikami.

W środę, 12 bm. w Suwałkach przebywał pełnomocnik ROAD — Zbigniew Bukaj. W sali widowiskowej UW spotkał się z mieszkańcami miasta.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

W dziesięciu zakładach „Samopomocy Chłopskiej” w woj. suwalskim rozpoczęła się akcja protestacyjna. Pracownicy domagają się udziału w dzieleniu majątku po byłym WZGS.

Nadal trwa strajk w szynorkim „Intersterze”.

Przy lodowisku na Białostockim Zwierzyńcu funkcjonuje kawiarnia „Kominek”, dla zbiegniętych tyżwiarzy — wielkie udogodnienie.

W „Rodzinie Kolejowej” nie będzie schizmy. Ukroćono zamiary odłączenia się osiedla „Przydworowa”.

W Łomży odbyło się zebranie założycielskie Unii Demokratycznej. W jej skład wchodzi „przede wszystkim członkowie Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego.”

Około 5 tys. przedpłat przyjął już bank PKO SA na akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw. Jeden z nabywców kupił 605 akcji.

W Łomży można już tańczyć banki, sejfy, urzędy pocztowe, magazyny i muzea ze specjalnym stanowiskiem

wzięciem cieszą się akcje Exbudu.

W poniedziałek, 10 bm. w Suwałkach okradziono dwie szkoły podstawowe. W Stradunach gmina Elk, zabrano akordeon, a w SP nr 7 w Suwałkach — 13 mikroskopów.

Na rynkach odnotowano wzrost cen krów. Np. w Olecku za jedno zwierzę zapłacono 2,2–2,8 mln zł. Natomiast w Piszku można było zaufundować sobie gęś za 50–60

W Suwałkach w drugim turze wyborów uczestniczyło 160,537 osób, co stanowiło 49,9 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano 156,922 ważne głosy. Kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Stanisław Tymoski — 57,820 (36,85 proc.), Lech Wałęsa — 99,102 (63,15 proc.).

Do 10 km. w Suwałkach agencja banku PKO SA 158 osób wykupiło 1555 akcji pięciu prywatyzowanych przedsiębiorstw. Największym

W Łomży odbyło się zebranie założycielskie Unii Demokratycznej. W jej skład wchodzi „przede wszystkim członkowie Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego.”

Około 5 tys. przedpłat przyjął już bank PKO SA na akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw. Jeden z nabywców kupił 605 akcji.

W Łomży można już tańczyć banki, sejfy, urzędy pocztowe, magazyny i muzea ze specjalnym stanowiskiem

wzięciem cieszą się akcje Exbudu.

W poniedziałek, 10 bm. w Suwałkach okradziono dwie szkoły podstawowe. W Stradunach gmina Elk, zabrano akordeon, a w SP nr 7 w Suwałkach — 13 mikroskopów.

Na rynkach odnotowano wzrost cen krów. Np. w Olecku za jedno zwierzę zapłacono 2,2–2,8 mln zł. Natomiast w Piszku można było zaufundować sobie gęś za 50–60

W Suwałkach w drugim turze wyborów uczestniczyło 160,537 osób, co stanowiło 49,9 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano 156,922 ważne głosy. Kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Stanisław Tymoski — 57,820 (36,85 proc.), Lech Wałęsa — 99,102 (63,15 proc.).

Do 10 km. w Suwałkach agencja banku PKO SA 158 osób wykupiło 1555 akcji pięciu prywatyzowanych przedsiębiorstw. Największym

W Łomży odbyło się zebranie założycielskie Unii Demokratycznej. W jej skład wchodzi „przede wszystkim członkowie Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego.”

Około 5 tys. przedpłat przyjął już bank PKO SA na akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw. Jeden z nabywców kupił 605 akcji.

W Łomży można już tańczyć banki, sejfy, urzędy pocztowe, magazyny i muzea ze specjalnym stanowiskiem

wzięciem cieszą się akcje Exbudu.

W poniedziałek, 10 bm. w Suwałkach okradziono dwie szkoły podstawowe. W Stradunach gmina Elk, zabrano akordeon, a w SP nr 7 w Suwałkach — 13 mikroskopów.

Na rynkach odnotowano wzrost cen krów. Np. w Olecku za jedno zwierzę zapłacono 2,2–2,8 mln zł. Natomiast w Piszku można było zaufundować sobie gęś za 50–60

W Suwałkach w drugim turze wyborów uczestniczyło 160,537 osób, co stanowiło 49,9 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano 156,922 ważne głosy. Kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Stanisław Tymoski — 57,820 (36,85 proc.), Lech Wałęsa — 99,102 (63,15 proc.).

Do 10 km. w Suwałkach agencja banku PKO SA 158 osób wykupiło 1555 akcji pięciu prywatyzowanych przedsiębiorstw. Największym

W Łomży odbyło się zebranie założycielskie Unii Demokratycznej. W jej skład wchodzi „przede wszystkim członkowie Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego.”

Około 5 tys. przedpłat przyjął już bank PKO SA na akcje prywatyz

gram na początku XIX wieku.

— W historiografii podkreśla się ogromną rolę Supraśla jako głównego centrum wydawniczego Podlasia. Zatem wokół tej miejscowości w XVI i XVII wieku koncentrowała się działalność wydawnicza.

— Rzeczywiście, w tym czasie Supraśl był ogromnym jak na ówczesne warunki centrum wydawniczym. Stąd wzięło początek wiele książek czy

dopiero dziś okazuje się, że ówczesny wydawca przesiedlał wiele lat w twierdzy za czyn nie popieniony. A sprawca jego niezawinionej kary był drukarzem supraszczy.

— Nie z tych supraszków książki zachowały się?

— Zapewne zainteresowanie czytelników naszej gazety wzbudziła informacja, że niektóre rekopisy supraszkie znajdują się w Klasztorze Chilandarskim, położonym na Świętej Górze Atoś w Grecji. Są to oczywiście „białe kruk” — zupełnie unikalne. Najlepiej ze zbioru książek drukowanych w Supraślu znajdują się w wileńskiej bibliotece naukowej oraz w bibliotece uniwersyteckiej. Ale nie tylko. Książki te są w zbiorach

w Moskwie, Kijowie, Warszawie, Krakowie i w wielu innych bibliotekach.

— Czy tylko Supraśl był na tych wiekach ośrodkiem duchowym?

— Oczywiście nie. Warto tutaj podkreślić rolę Zabłudowa, ale także innych miast i miasteczek, a przede wszystkim parafii, gdzie koncentrowało się życie duchowe. Krokwi parafianie są dziś źródłem do badań tego okresu. Warto wspomnieć że Podlasie w ówczesnych wiekach (XVI XVII), to nie tylko obszar wyznawców prawosławia, obecnej tutaj religii katolickiej, ale również protestantyzmu. Warto tu wymienić także ośrodki, jak Węgrów i Orla.

— Czy w waszym programie jest również książka żydowska? Przecież Żydzi również zamieszkiwali te tereny?

— W zasadzie ograniczamy się do wpływów kultury słowiańskiej i nasze zainteresowania kończą się na początku XIX wieku. Stąd też nie zajmujemy się badaniami z zakresu judaizmu. Ale oczywiście nie można pominąć roli książki żydowskiej. Dotyczy to zwłaszcza XIX wieku.

— Może to temat na kolejną rozmowę w przyszłości. Dziękuję.

Rozmawiał:
ANATOL WAKULUK

LUKSUSOWA KWESTIA

Na sztukę Tadeusza Kantora, zmarłego przed tygodniem artysty, można patrzeć jak na wielką zachowawczość. On sam trzymał się zawsze z boku tej zachowawczości — sceny przyglądając się akcji z niewzruszoną twarzą, beznamietnie, w milczeniu i tylko niewidzialnymi ruchami ustawiał i przestawiał swoje czarne, królowskie, lafiry, wieże, królowskie i królów. Sam będąc Kasparem i Karpowem zarządem. Sztuka Kantora — podobnie jak sztuka — posiada też swoją logikę. Logika Karpowa na przykład jest chłodna, precyzyjna, jasna i przejrzysta. Dowodzi tego analiza rozegranych partii. Dowodzi misternie przygotowany plan gry. „Logika” Kantora posiada natomiast tak silny ładunek emocjonalny, że jego sztuka jest absolutnie zrozumiała dla widza zupełnie nie znajomego języka polskiego ani polskich realiów. Plan jego „batalii” nie samykaty się nigdy bowiem z polu polskiej rzeczywistości, lecz ingerowały w myślenie wyrażając się w sytuację.

Na sztuce można patrzeć jak na wojenną politykę. Wielu wielkich dowódców grało w szachy: Napoleon, Suworow, Bagration, Zukow. Kantor — dowódcą na swoją stronę — wprowadzał żołnierzy, cały ich oddział, w szarych płaszczach, maszerujących pod ręką, czasem grając na skrzypcach. Życie dla Karpowa jest bardziej skomplikowane niż sztuka. W życiu jest bowiem o wiele więcej figur. Te figury pojawiają się też na kantorskiej scenie. „Wędrowni

by ze mną bardzo długo — pisał — i pozostawiali na wielu drogach i przystankach. Niedługo się spotkamy. Być może po raz ostatni. Tak, jak na polskie Zaduszkę. Zobaczyć ich znowu po tylu latach.” Dla Karpowa sztuka — sportem ale przede wszystkim sztuką. Bez znajomości jej

— mają szczególny klimat i rytm. Wielkie mecze szachowe mają ogromną widowiskowość. Trwają nieraz bardzo długo. Są remisy, ale też są zwycięstwa i zwyciężeni. Kantor przegrany doświadczył w swoim kraju. Do-

Wielopolu, „Niech szachy artysty”, „Tata” nie powróć już nigdy” — to sztuki przekraczające dotychczasowe doświadczenia teatralne i filmowe, a więc także odnotowywane w encyklopediach.

— jednak wyobrazić sobie ludzi władzy, którzy sprawowali ją w imię sztuki.

Szachy są grą dwuosobową. Niektórzy twierdzą, że tak jak wojna jest kontynuacją polityki, tak szachy mogą być kontynuacją wojny. Choćby

świecie także. U progu następnego stulecia, a raczej u kresu naszego wieku. Do ostatecznej chwili przygotowywał nową premię. Jej tytuł — „Utro są moje urodziny”.

Karpow twierdzi, że wie prawdopodobnie lepiej od innych jak stworzyć przeciwnikowi problemy i uzyskać nad nim przewagę. Dlatego tak wielu szachistów boi się go, a może bardziej umiejętności jego przewidywania.

Kantor wiedział, że stworzył teatr, który wszędzie miał kolosalny sukces. I co z tego?

„I nic z tego — powie. Władza artystów rościąca się w dziedzinie duchowej. Ona jednak w porównaniu z materialną potęgą, która dysponuje wszelkimi możliwymi środkami, jest dość słaba. Dlatego jestem trochę pesymistą”.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA



JUTRO SĄ MOJE URODZINY

tańskich nie można wygrać partii, nie można łatwo przejść przez życie.

Kantor zawsze uważał się za intelektualistę, który za pomocą sztuki pobudza ludzi do wzruszeń. Jego spektakle złożone z ciągu abstrakcyjnych scen, strzępów wspomnień, frustracji artysty, także z fragmentów tematów muzycznych od Chopina, poprzez tango, po melodie wojskowe

pierzo zagraniczny sukces przesłaniał tę złą pasję. To dziwne i niesprawiedliwe zarząd, że dopiero sprawdzenie się za granicą budzi wśród swoich szacunek. Cricot-2 od tego czasu święci triumfy w kraju i na całym świecie.

Literatura szachowa odnotowuje partie szczególne, nazwane imieniem jej twórców. „Umarła klasa”, „Wielopolu,

nika, to znaczy doprowadzenie do sytuacji, kiedy król nie ma obrony przed szachującą go figurą.

Pojęcie sztuki — według Kantora — jest sprzeczne z pojęciem wszelkiej władzy. W traktacie na temat władzy napisaliby przede wszystkim, że jedynymi ludźmi kompetentnymi i zdolnymi unieść to pojęcie są artyści. Trudno

to była wojna dwóch postaw. Jak Kasparow i Karpow.

Sztuka Kantora jest grą (lecz kto wie czy nie polityką) na scenie i widowisku. Nieścisłość przesłania, ale wcale nie zamierza zbawiać świata. Jeśli wynika z przemysłu i problemów samego autora to jasne, że musi odzwierciedlać także to, co nurtuje nas tu wszystkich w Polsce. Ale na

Córka Stalina...

Świełana Allelujewa, córka Nadieżdy Allelujewej i Józefa Stalina od ponad 20 lat mieszka za granicą. Ostatnio w Londynie. Jest autorką czterech książek autobiograficznych: „List do przyjaciela”, „Tylko jeden rok”, „Daleka muzyka” i „Książka dla wnuczki”. Od wielu lat nie udziela ani jednego wywiadu prasie radzieckiej. Ostatnio też barierę milczenia pokonał korespondent „Komsomolskiej Prawdy” Aleksander Kuprianow.

— Dlaczego nie chce pani rozmawiać z dziennikarzem „Komsomolskiej Prawdy”?

— Nie chodzi o pana, ja w ogóle nie zamierzam udzielać wywiadów prasie radzieckiej. Niedawno odmówiłam także telewizji radzieckiej. Nie chcę uczestniczyć w życiu politycznym, nie chcę mieć niczego wspólnego z hasłami, jakie się czyni od czasu do czasu wokół mojej osoby. Chcę żyć spokojnie, jak wszyscy normalni ludzie...

— Ależ nie zamierzam zadawać pani żadnych podchwytliwych pytań, chciałem jedynie porozmawiać o pani książkach... Słyszałem, że szuka pani kontaktów wydawniczych w ZSRR...

— Nie zamierzam wydawać moich książek w ZSRR. Wiem, że dwie pierwsze były sprzedawane na czarnym rynku w Moskwie. Jestem usatysfakcjonowana, moje książki ukazały się w języku rosyjskim w Nowym Jorku.

— Wokół pani imienia krąży tyle domysłów i plotek...

— Mam już swoje lata i coraz mniej mnie obchodzi, co inni sądzą na mój temat. Wiem także, że w swoim czasie przypisywano mi chorobę umysłową, milionowy majątek i... wielu kochanków, których ponoć zmieniałam jak rękawiczki...

— Jednak dzisiaj młody czytelnik w ZSRR nie wie,

co o tym wszystkim sądzi, nie pamięta jednak tamtych czasów...

— Wszystko, co wiedziałam, opisałam w moich książkach. Tak się składa, że Świełana Allelujewa chętnie udziela wywiadów BBC. Oto co stwierdziła ostatnio, nawiązując do swego życia na Zachodzie.

— Mieszkała pani przez wiele lat w Ameryce. Czy wspomina pani ten okres życia z przyjemnością, czy też z uczuciem gorczy?

— No cóż, trafiłam do kraju, w którym ludzie bardzo się interesują życiem prywatnym wielu znakomitości. Prasa amerykańska przepada również za sensacjami, więc bardzo skrupulatnie odnotowywała fakty z mojego osobistego życia, interesując się moim amerykańskim małżeństwem, nowo narodowanym dzieckiem, a potem również sprawą rozwodową.

— Czy cień ojca w dalszym ciągu kładzie się na pani życie?

— Przyswyciałam się do tego. Jednak przyswyciałam się także z własnym życiem. Dawno odeszłam od komunizmu, a polityka w ogóle przestała mnie interesować. Oczywiście dla każdego człowieka jest ważne jak go odbierają inni ludzie. Pod tym względem w ZSRR było o wiele sympatyczniej: moi przyjaciele zawsze potrafili oddzielić nazwisko ojca od mojego. Na Zachodzie, niestety, tak nie jest.

— W książce „Daleka muzyka” stwierdziła pani, że każdy człowiek powinien wsluchiwać się w „dźwięki wnętrza” i „dźwięki doba”...

— No tak, przez całe życie słuchałam wyłącznie swojego wnętrza. Oczywiście amerykański styl życia jest wygodny dla człowieka: miałam tam piękny dom, ze strzyżonym trawnikiem oczywiście. Jednak po jakimś czasie doszłam do wniosku, że nie jest mi on specjalnie potrzebny. Teraz na podobieństwo ślimaka dzwignam go na własnym grzbiecie. I tak jest najlepiej. Mieszkam w Londynie u moich przyjaciół...

— Czy po wyjeździe z kraju odwiedziła pani kiedykolwiek ZSRR?

— Owszem byłam tam prawie siedemnaście lat temu. Ale takie powroty nie są łatwe. Moje mieszkające tam dzieci dorosły i stały się mi obce. Przyjaciele nie mogli zrozumieć, że każdy człowiek po siedemnastu latach musi się zmienić. To było okropne. I tylko moja „amerykańska” córka była zachwycona, cały czas poświeciła na naukę języka rosyjskiego i gruzińskiego. Opanowała te oba języki. I czego jestem bardzo zadowolona. Do dzisiaj wspomina tamtą wizytę bardzo miło, czego nie mogę powiedzieć o sobie. No cóż, młodość rządzi się własnymi prawami...

AGENCJA NOWOSTI

Polakom nie podajemy piwa bo nie umieją korzystać z toalety

To było bardzo niedawno i zdarzyło się jednego dnia, dlatego było tak syntetycznie uderzające. Tego dnia rozbrzmiewała na Konkursie Chopinowskim muzyka wielkiego Polaka. Tego dnia wybitny Polak, minister Skubiszewski, skarżył się ministrom spraw zagranicznych, że „żaden kraj nie chce z moim krajem podpisać umowy o ruchu bezwizowym”. Tego dnia widziałem, jak trzech małych Polaków oddawało mocz pod żelaznym ogrodzeniem prokuratury wojewódzkiej. W biały dzień.

Czy jesteście chamami Europy?

Te trzy wydarzenia mówią bardzo dużo o tym, jaką mają pozycję w świecie i w Europie polscy Polacy i jaką mają po prostu Polacy. Nie można w dodatku zwać winy na zaborcy, hitlerzy i stalinistów. W Europie, czy to będzie czeska, energowa czy holenderska, na ulicy po prostu już od dawna się nie szczy. I przestaliśmy już być intelektualistami, politykami, mężami stanu, ministrów i premierów, dlatego że Polaków nie chcą

za granicą. I nie analizujemy, jakież to przyczyny ekonomiczne, polityczne o tej niechęci decydują. Oni wszyscy są zbyt delikatni, aby nam odpowiedzieć wprost, więc szukają różnych taktycznych wykrętów. Oni się krepują powiadając, że nasi rodacy po prostu paszka i kradną. W miejscach parkowania polskich autobusów w Berlinie Zachodnim pozostawialiśmy chlew. W gospodach Słowacji widziałem napisy „Polakom

nie podajemy piwa, bo nie umieją korzystać z toalety”. Na zachodnich campingach nie wypuszcza się polskich grup, dopóki po sobie nie posprzątają. W zachodnich hotelach polskie turystki używają bidetu niezgodnie z przeznaczeniem. Czego trzeba, aby wrócić do Europy? Trzeba się nauczyć robić po europejsku kupę. Z przeproszeniem.

ANDRZEJ TUMIALIS

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Białymstoku organizuje następujące kursy:

1. Kurs przygotowujący do uzyskania prawa jazdy kat. T + B
2. Kurs przygotowujący do uzyskania kwalifikacji rolniczych
3. Kurs operatora kombajnów zbożowych

Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udzielają pracownicy WOPR w pokoju nr 211 lub telefonicznie nr tel. 419-953, 419-956, 419-957.

k 6597-00

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Ledze k. Elku prowadzi we wtorki zakupy:

- cieląt-byczków o wadze 60—100 kg i
- młodzię byczków do 180 kg, do dalszego chowu, z dostawą przez hodowców.

Zapewniamy atrakcyjne, w porównaniu do oferowanych w regionie, ceny.

Odbioru 5 i więcej sztuk jednorazowo dokonujemy własnym transportem.

Wymagane są świadectwa pochodzenia zwierząt.

Wszelkie informacje o zakupach udzielane są w siedzibie przedsiębiorstwa pod tel. nr 44-81 Elk i tix 0526733.

k 6608-00

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA

na podstawie przepisów obowiązujących w zakresie planowania przestrzennego zawiadamia, że w dniach od 21 grudnia 1990 r. do dnia 11 stycznia 1991 r. w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. 1 Maja 70, pokój Nr 3-4 w godz. od 11 do 15 będzie wyłożony do publicznego wglądu:

- PROJEKT MIEJSCOWEGO PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OSIEDLA SAJENEK
- PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH I LESNYCH PRZEZNACZONYCH W W/W PROJEKCIE PLANU NA CELE NIE-ROLNICZE I NIELEŚNE.

W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z w/w projektem planu oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski. Publiczna dyskusja nad projektem planu, z udziałem wszystkich zainteresowanych odbędzie się w dniu 14 stycznia 1991 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego przy ul. 1 Maja 70 w Augustowie.

k 6600-00

„ATLANTIC-TRAVEL”

Wycieczki: USA, Kanada

Suwałki, tel. 62-938

Łomża, tel. 22-19.

Sg 6017-0

PIANINA BIAŁORUS

do nabycia w PHP „FILIP”

Suwałki, ul. Kościuszki 8

tel. 75-77

HURTOWNO I DETALICZNIE

Sg — 6676-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE J.R.

zaprasza do

HURTOWNI OWOCÓW CYTRUSOWYCH

18-400 Łomża, ul. 33 Pułku Piechoty 24 tel. 26-13

Łg — 6979-1

SKLEP MEBLOWY w Giżycku, ul. 3 Maja 9, tel. 27-58 50-40

POLECA nie spotykane eksportowe meble:

- wypoczynkowe
- segmenty
- sypialnie
- wykładziny podłogowe w pełnej gamie kolorów.

ZAPRASZAMY!

g 7185-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGARNICZNE „GAMBEM” w Białymstoku, ul. Młynowa 21, tel. 220-02

ZATRUDNI

- wykwalifikowane szwaczki i pracowników do prac ręcznych

k 6506-1

Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Jaświłach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Autokaru Jelcz 080	1978	30.000.000
2. Autokaru Autosan H9-03	1975	25.000.000
3. Przyczepy do przewozu osób „Osibus” D-46	1980	2.500.000

Przetarg odbędzie się w dniu 20.12.1990 r. o godz. 10 w Szkole Podstawowej w Jaświłach.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy szkoły najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.30.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wymieniony sprzęt można oglądać na trzy dni przed przetargiem.

GZEAS w Jaświłach zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 6739-1



Kiedy mamy już plac budowy, przystępujemy do tak zwanego zbrojenia terenu. (cd. str. 5)

Tym razem proponuję zabrać się za dzieło, które ludzkość zna od pradziadków, a zainteresowanie nią nie słabnie do dzisiaj. Mówię o chiromancji, czyli odczytywaniu z linii dłoni losów ludzkich, charakteru, wady i zalety oraz znaczenia różnych znaków, które bez trudu można rozpoznać na każdej dłoni. Chiromancja oznacza z greckiego (cheir=reka + manteia=wróżenie) wróżenie z linii ręki. My natomiast potraktujemy tę dziedzinę nieco szerzej — i co jest ważne — jako doskonałą zabawę na świeżym powietrzu.

Reka ręce nie jest równa. Ściślej mówiąc, o kształcie „elementarnym”, ale także „szkółkowe”, „kwadratowe”, „łopatkowate”, „węzłaste” oraz „smukłe”.

Pierwszy typ ręki łatwo jest rozpoznać, ponieważ swoją wagę, niezgrabność, krótkie grube palce, grubą skórę, szerokie grube paznokcie. Człowiek o takiej ręce według te-



Los w twojej ręce (1)

orii profesora Józefa Ranałda ma być typem pozbawionym wyobraźni i wrażliwości, zdolny jedynie do ograniczonych i bardzo konkretnych kontaktów z otoczeniem. Taka ręka oznaczać może jednak także usposobienie łagodne, chociaż może się zdarzyć, że jej właściciel dotknięty zazdrością lub prymitywną pasją — wpadnie we wściekłość niepomaganą i stanie się brutalny.

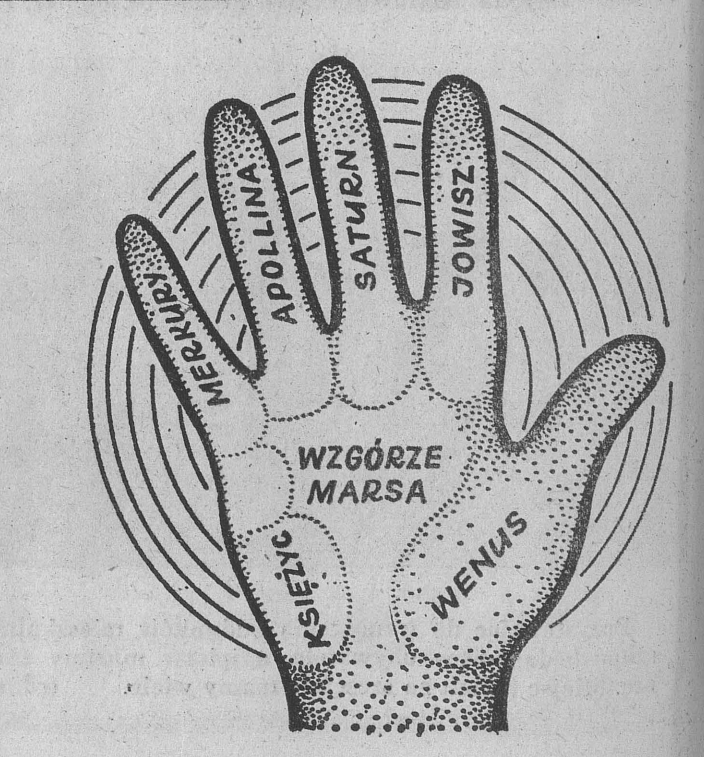
Reka szóstkowa: szeroka u dołu, zwyżająca się ku górze. Jej właściciel jest bardziej myślicielem niż działaczem. Prowadzi intensywne życie wewnętrzne, jest wygadany, pomysłowy, ale to „skomlany ogień” we wszystkich rodzajach uczuć.

Reka kwadratowa: jest regularna i kształtna. Palce osadzone są na tym samym poziomie. Spokój, uczciwość, zaradność i umysł raczej naukowy. Mało czuły na sztukę. Taka ręka może charakterystyzować się zarówno doświadczeniem, jak i naiwnością. Jej właściciel jest

gluchy na głos opinii, żyje po swojemu.

Reka smukła, czyli intelektualna, o białej, delikatnej skórze, odznaczająca się długością, cienkością, owalnie zakończonymi palcami. Należy do ludzi o silnym życiu uczuciowym, łatwości, często naiwnych, dobrych, o słabym zmysle praktycznym. Mają oni natomiast dużo intuicji, wyczuwają nianę najbardziej delikatnych sytuacji. Młodość do piękna i awersja do brzydoty, do dominującego uczucia w życiu tych ludzi.

Nie występują one najczęściej w wydaniu klasycznym, a odczytujemy je według poszczególnych charakterystycznych cech. Na przykład połączenie długich palców z dłonią kwadratową wróży połączenie bystrych obserwacji i ciekawości ze zmysłem praktycznym; palce węzłaste i dłoń kwadratowa z palcami szóstkowatymi lub smukłymi mówią o predyspozycjach artystycznych, itd. Palce mają też swoje nazwy: wskazujący — Jowisza, środkowy — Saturna, serdeczny — Apollina, mały ma za patrona Merkura. Tylko kciuk rządzi się osobnymi prawami. (cdn.)



RADY PORADY SZARADY

RADY PORADY SZARADY



URODA

Subtelny atrybut kobiecości

A czasem symbol luksusu perfumy, wonne olejki, wyciągi z ziół i kwiatów, pachnidła. Co trzeba wiedzieć decydując się na kupienie buteleczki wonności, często bardzo drogiej? Otóż perfumy nie pachną, tak samo w butelce jak na skórze. Np. pachną bardziej słodko i trzymają się dłużej na skórze tłustej, o ciemnej karnacji. Kupując flakonik najpierw wachamy jego zawartość i jeśli wydaje się nam interesujący sprawdzamy zapach na wewnętrznej stronie nadgarstka. Nie wolno wypróbować zaraz więcej niż trzech zapachów, gdyż zmysł powonienia łatwo się męczy i nie jest w stanie rozróżnić od razu większych ilości. Próbe zaczynamy od zapachów łżejszych, bardziej kwiatowych, zostawiając na koniec kompozycje najcięższe. Zarówno perfumy jak i wody kwiato- we powinny być kupowane w niewielkich buteleczkach, które szybko zostaną zużyte. Ekstrakty reagują bowiem na światło, zmieniając po pew-

nym czasie swoje właściwo-

ści. W jaki sposób odnaleźć właściwy rodzaj perfum? Wyodrębniając cztery typy osobowości kobiecej — sportowy, romantyczny, zmysłowy, dynamiczny.

Na sportowo — dla pani aktywnej, uwielbiającej przy- padki i zbiegi okoliczności. Towarzyszy jej zapach świe- ży i naturalny czyli zestawie- nia woni różnych kwiatów, niekiedy zabarwione nutą o- wocową.

Romantycznie — dla pań delikatnych i wrażliwych, la- two poddających się nostalgii, lubiących skromną biżuterię i falbanki. Otaczają się zapa- chami słodkimi, egzotyčno- kwiatowymi czyli odpowied- nie będą ekstrakty z róży, hiacyntu lub bardziej słodkie z tuberozy, wanilii i goździków.

Zmysłowa kobieta poddaje się różnym uciechom i świa- domie rozkoszuje się zapachem perfum. Najbardziej odpowia- dają jej wonie orientalne — ciężkie, słodkie i zmysłowe. Najlepiej zawierające eks- trakty z mirtu, paczuli i am- bry. Najstojniejszym przy- kładem takiej kompozycji jest „Opium” Yven Saint-Lauren- ta.

Pani z dynamizmem, nie- zwykłe aktywna, lubiąca prze- bywać między ludźmi, oficjal- ne przyjęcia, wielkie gale. Wy- biera zapachy intensywne, pełne fantazji, balsamiczne z nutami szypku i ekstraktów zwierzęcych. Np. „Magie Noir”. I jeszcze parę rad — nie używamy kłócących się zapa- chów z perfumami mydeł i dezodorantów — perfumuje- my się z umiarem, najlepiej szycie, skórę między piersi- ami, zagłębienia w łokciach i w-ewnętrzna strona nadgarstka — unikamy perfumowania się przed opaleniem się.

ANNA



Na stół wigilijny

W ostatnim, przedświa- telnym tygodniu w ruch idą stare domowe przepisy, babine książki ku- charskie i odręczne zapiski. Wszak warto kultywować do- bre tradycje.

Głównym akcentem kulinarnym jest, tak jak przed wie- kami, Wieczera Wigilijna. Zwyczaj nakazywał, by skła- dała się z dwunastu potraw. Z tym, że wszystkie frykasy z ryb traktowano jako jedno danie. My musimy nieco mo- dyfikować tradycyjne dania wigilijne dostosowując je do możliwości finansowych i za- opatrzeniowych.

Oto trzy przepisy na naj- popularniejsze niegdyś w tym dniu potrawy.

SLEDZIE MARYNOWANE
W WINIE: 8 niewielkich, świeżych śledzi, 2 marchew- ki, 2 średnie cebule, szklan- ka octu winnego (3-procento- wego), kilka ziarenek pie- przu, 1-2 goździki, kilka zie- larek ziela angielskiego, ma- ły listek laurowy, szklanka białego wina, wytrawnego, sól, pęczka zielonej pietrusz- ki.

Kilka łyżek soli (najlepiej grubiej) prażymy na patelni i nacieramy nią śledzie. Zosta- wiamy na kilka godzin. Na- stępnie oprawiamy je, myje- my i osuszamy. Na dnie na- czynia żaroodpornego układa-

my warstwę poszatkowanej marchwi i krążków cebuli. Dodajemy przyprawę. Na wa- rzywa kładziemy oprawione śledzie i przykrywamy war- stwą warzyw. Całość zalewa- my octem wymieszanym pół na pół z winem. Naczynie ze- siedziamy nakrywamy natłu- szczonym pergaminem lub fo- lią aluminiową i podgrzewa- my na wolnym ogniu aż do- zagotowania. Przez 15 minut trzymamy na wolnym ogniu by zalewa prawie się gotowa- ła. Odstawiamy z palnika, studzimy i wstawiamy do lo- dówki.

MAKAGIGI: ćwierć litra miodu, 12,5 dag cukru, szklanka maku. Zagotowuje- my, stale mieszając, miód z cukrem i suchym makiem. Gdy masa lekko się zrumie- ni, wykładamy ją na płaski półmisek posmarowany ole- jem lub zwilżony wodą. Cien- ko rozsmarowujemy, a gdy- zastygnie, kroimy w niewiel- ką kosteczkę.

BARSCZ WIGILIJNY: 1,5 l wywaru z warzyw, wywar z grzybów, 50 dag buraków, 250 ml wywaru z ryb, kwas buraczany, 8 dag cebuli, tłuszcz, sól, cukier.

Kwas buraczany: 1 kg bu- raków, 2,5 l wody, kromka chleba razowego, czosnek do smaku.

Buraki umyć, oczyścić, opłu- kać i włożyć do wrzącej wo- dy. Następnie ugotować, od- cedzić, wystudzić, obrać i ze- trzeć na tarce o dużych otwo- rach. Wywar z warzyw po- łączyć z wywarem z ryb i z grzybów. Dodawać buraki, kwas z buraków (przygotowa- ny dużo wcześniej). Chwilę pogotować. Cebulę obrać, opłu- kać drobno pokrajać, u- smażyć, dodać do barszczu doprawić do smaku. Oczywi- ście jest to barszcz do post- nych uszek bądź pasteczków.

POLA

STRZELCY: Okres wyteżo- nej pracy i nikłych rezulta- tów. Coś nam przeszkadza, coś stoi na drodze do pełne- go sukcesu. Może warto za- stanowić się nad tym, co to- takiego? Jakies wydatki, spo- re sumy, dużo ambarasu. Pod- względem finansowym tydzień niezbyt pomyślny, więc za- stanówmy się najpierw zanim otworzymy portfel!

KOZIOROZCE: Zmęczenie, senność, bezradność. Są to objawy nie tylko przepracowa- nia. Tydzień przed nami raczej kiepski, więc przygo- tujmy się na różne zdarzenia i przypadki. Koziorożce panie w wieku lat 24-31 nie po- winny w przeciągu tych kil- ku dni zawierać żadnych no- wych znajomości — może się to skończyć dla nich fatal- nie.

WODNIKI: Jak żyć w zmienionych warunkach? — to pytanie będziemy sobie za-

dawać w tym tygodniu wie- le razy. Odpowiedź na nie nie jest prosta i całkowicie in- dywidualna. Tydzień dobry do przeprowadzania refleksyjnych rachunków naszego sumienia. Skorzystajmy więc z okazji, bo druga taka szybko się nie nadarzy.

RYBY: Uśmiechnij się. Nie taki diabeł straszny jak go malują i choć teraz wszystko wygląda fatalnie, za kilka dni wróci do normy. Tylko nie daj się wciągnąć w jakieś rozgrywki personalne, wy- strzeż się tego jak ognia! Około środy mile spotkanie z kimś interesującym.

BARANY: W naszym życiu dwa i dwa nie zawsze daje cztery. Może warto zastano- wić się z jakich to powodów tak się dzieje? Zbliżają się święta, nie szafujmy pienięd- mi bo ich za dużo nie mamy i będziemy mogli mieć spore kłopoty materialne. Pożyczka

niczego nie załatwia, pozy- czne trzeba oddawać.

BYKI: Tydzień bardzo waż- nych decyzji i nadzwyczaj trudnych wyborów, których jednak musimy dokonać. Nikt za nas tego nie zrobi, więc

SUPERHOROSKOP ASTRALNY

(14-21 XII 90)

Opracowany na podstawie różniczkowego rachunku prawdopodobieństwa dokonanego w laboratorium kosmicznym amerykańskiej agencji astronautycznej NASA

po co przeciągać całą sprawę? Panie w wieku lat 31-42 winny zwracać większą u- wagę na to, w co się w tym tygodniu będą ubierać. Od stroju dużo może zależeć.

BLIŹNIĘTA: W tym ty- godniu najważniejsze będzie nasze zdrowie. Nie chodź o- to, żeby wsłuchiwać się z przesadą w każde uderzenie serca, ale bądźmy czujni i u- ważni. Jeśli będzie zdrowie,

wet tak zwaną drugą młodzież i poszukując swojej drugiej po- łowy. Nawigowane w tym ty- godniu znajomości mogą być dobre i trwałe. W niektórych przypadkach mogą się też za- kończyć czymś trwałym. Nie przepagmy naszej życiowej być może szansy!

LWY: Jakies niespodziewane decyzje podjęte w naszym imieniu przez inne osoby mogą się dla nas skończyć fatalnie. Nie pozwólmy na to, żeby ktoś decydował za nas! Dotyczy to zwłaszcza pań przed trzydziestką i po czter- dzieście. Panowie mniej będą narażeni na takie „działania”

PANNY: Biznesmeni i han- dlowcy w tym tygodniu ma- ją ogromną szansę na swoją transakcję życia. Muszą się tylko dobrze rozglądać i pa- miętać! Jednocześnie, że nie nie przechodzi łatwo i nic na tym świecie nie dzieje się sa-

mo. Krótko mówiąc muszą pomagać sobie, ten tydzień w tym właśnie sensie będzie do- skonały.

WAGI: Od poniedziałku do środy Wagi powinny wy- strzegać się spotkań towarzy- skich, zwłaszcza zakrapi- nych. Te dni będą wyjątkowo trudne do przetrwania i nie powinniśmy prowokować lo- su. Najlepiej zająć się wyte- żoną pracą i odganiać od sie- bie wszelkie pokusy.

SKORPIONY: Panie po- trzydziestce muszą bardzo u- ważać na to, co robią i mó- wią. Jakies osoby spod zna- ku Barana rozpuszczają o- nich brzydkie plotki, z któ- rych część dotrze do uszu na- jmniej powołanych. Należy zdecydowanie wystrzegać się posunięć nie przemyślanych. Lepiej też nie mówmy i ni- komu nie opowiadamy.

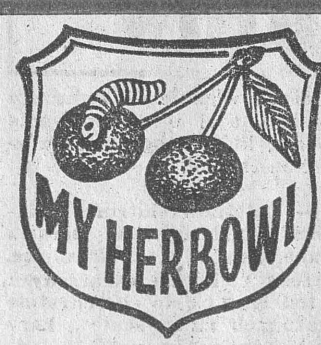
Wybacz, acan, że cię nie uprzedziłem — hrabia zaczął powi- tanie od przeprosin. — Ale ta niespodziewana podróż dla mnie samego była wielkim zaskoczeniem.

— Wyjeżdżałeś, hrabio, gdzie...? — zapytałem zbity z pantofli, bowiem istotnie Ramzes IV hrabia Taras-Bla- nicki miał zwyczaj informo- wać mnie wcześniej o swych zamiarach.

Tak, i to wyobraź sobie, acan, że na drugi koniec Polski — przyznał się hrabia jakby ze skruchą i zaraz do- dał, żeby rozwiąć do reszty ewentualne moje podejrzenia co do celu tej eskapady. — Takie rodzinne sprawy spad- kowe, okazało się, że potrzeb- na była moja obecność. Nic- ciekawego. Ale za to sama podróż! Ho, ho!

— Podróż kształca — przy- pomniałem starą maksymę. — Niestety — zgodził się hrabia. — Lecz gorzka to nau- ka.

— Brudne i zimne wagony, spóźniające się pociągi o ca- łe godziny... — powiedział mu w słowo. — Nawet nie to — zaprze- czył hrabia. — Akurat wagon był czysty, świeżo wymyty i temperatura była znośna, mo- żna sobie darować także nie- wielkie, zaledwie kilkuminu- towe opóźnienie. Zresztą przy tej szybkości pociągu osobo- wego, ok. 30 km na godzinę, nawet „najzdolniejsza” jego



Jak Polak z Polakiem brat z bratem...

obsługa nie jest w stanie wy- cisnąć duże spóźnienia. Ale za to rozmowy rodaków...! — hrabia wstrząsnął jakby dreszcz zimna.

— Jest coś w atmosferze pociągu, zwłaszcza dalekobie- żnego — odwołałem się do swoich doświadczeń — że lu- dziom otwierają się języki i mówią o wszystkim bez skrę- powania. Taki rodzaj publicz- nej spowiedzi.

— Tak, w istocie, mają te rozmowy coś z charakteru spowiedzi — potwierdził hrabia. — Choć obowiązuje to spo- łeczeństwo, w którym nie tyle o własnych grzechach i prze- winach się mówi, ile o za- łach, pretensjach, zawiedzio- nych nadziejach. Jeden wiel- ki lament...

— Pod czym adresem? — zapytałem wprost ducha.

— Pod adresem rządu głów- nie, władzy w ogóle, całego narodu wreszcie, wszystkich bliźnich wokół, którym po- żadnym pozorem nie wolno ufać, Boga na koniec — opo- wiadał hrabia z przerażeniem w oczach. — Jeszcze dzisiaj słyszysz: „Co czego doprowadził ten rząd; tamci też nie byli lepsi; a te nowe, myśli pan, inne; żyć nie idzie; ma być jeszcze gorzej; od nowego ro-

ku znów duże podwyżki; tam można kupić najtańiej; gdzie?!” mówię pani; trzeba znów zahandlować; bez kom- binacji nie da rady; ja tam tyle razy przekraczałem granicę i nigdy cła nie płaciłem; trzeba tylko umieć zagadać celnika; szczęściarce ci, któ- rym udało się wyjechać na stałe za granicę, może znie- sasz wizy to i my się ruszamy; tu nie ma przyszłości; a złodzie- je jak się rozpanoszyli; za- datego bezpieczeństwa na uli- cach; kurczaki to najtańsze w Białymstoku; mnie tam wszy- sko jedno, ale dzieci; wie pani, ile teraz zeszyt kosztuje albo taka spódniczka”. Itd. itp.

— Znam to, znam — uśmie- chnąłem się ze zrozumieniem. — Tak mówi ta „druga” i

„trzecia” Polska, szkoda, że jej lamentu i suplikacji za- wodowi politycy i ci, którzy się za nich podają, nie chie- li słyszeć.

— Poczułem się rzeczywi- cie jak prawdziwy hrabia — Ramzes IV pozwolił sobie za- zgrzybnąć parafką. — Albo- wiem mnie jedynemu, pewno nie najzamożniejszemu, w tym przetrwaniu, nie udało się ani słowo skargi.

— Albo jak jaki Ameryka- nin — zauważyłem. — Ten, czy onegdaj został wyrzuco- ny z pracy, czy akurat stracił cały majątek na giełdzie, na- wet potencjalny samobójca, na pytanie, jak się czuje, od- powiedział nieodmiennie: „Good, fine!” (Dobrze, świetnie). Hrabia poczuł się na odcho- dym anegdota o wró- cie. Francuz i Amerykanin pytani o życzenie, prosili, aby zostali równie zamożni jak ich najbliżsi sąsiedzi. Stara wróżka postawiła od reszty, gdy nasz rodak wyrzucił ży- czenie, aby jego sąsiadów szlag trafił możliwie najszy- biej i do końca...

— To przez tę pogodę nad Wisłą — powiedziałem z za- bobonnym lekciem — jako że wróżby czasami lubią się sprawdzać.

— Ja tam myślę, że bar- dziej przez atomy — hrabia też szukał przyczyn w ekolo- gii.

MARIAN WIŚNIEWSKI (rzecznik prasowy)

Czy Siemipalatynsk zamilknie na zawsze?

W Siemipalatynsku w Ka- zachstanie mieści się jeden z dwóch radzieckich poligonów jądrowych. W uchwalonej nie- dawno deklaracji o niepod- ległości Kazachskiej SSR znajduje się m.in. następujący zapis: „Z racji zachowania bezpieczeństwa ekologicznego zabrania się na terytorium Kazachskiej SSR produkcji, składowania i dokonywania prób z bronią jądrową...”. Już dzisiaj na wierzchołku np. no- wych studni artestyjskich (sta- rą są niezdatne do użytku po- kolejnych próbach jąd- rowych) miejscowe władze prze- znaczą ponad 6,7 mln rubli rocznie.

Kabza McDonalda

„Hamburgerowa” amery- kańska firma McDonald, któ- ra swój zwycięski pochod- przez światowy rynek gras- ząc sformułowała wieniec 18-mi- liardowym (w dolarach) prze- widywanym tegorocznym ob- rotem i wysoka stopa zysku — zdobyła już solidne przy- czółki również w Europie Środkowej i Wschodniej, a zwłaszcza na Węgrzech i w

Konkurs plastyczny „TYDZIEŃ” dzieciom

ZBIGNIEW DMITROCA

WILK I ZAJĘCZA KAPUSTA

Kiedy głodny wilk zajęczy,
Ze dziś przysmak zje zajęczy,

Zając wiedząc co to znaczy
Zmyka zanim go zobaczy.

Chowa się pośrodku chaszczy
Nie chce widzieć wilczej paszczy!

Swistak wszystkim daje sygnał,
Ze zły wilk na toły przysnał.

Tylko doświadczono łosie
Mają groźby wilka w nosie,

Szczypią smaczne kępki trawy
Nie robiąc sobie z wrzawy.

Znają tego krótkowidza,
Wiedzą też jak on wybrzydza...

Bo ten wilk ma dziwny gust,
Jego przysmak to kapusta,

Na dodatek zaś zajęcza,
Rzadka jak poczwórna tęcza!

Będąc wielkim jej smakoszem
Chodzi po nią z wielkim koszem.

Gdy nie naje się do syta
To zębami groźnie zgrzyta,

A jeżeli długo pości
To przez cały czas się złości!

A szczególnie na zajęca
Jego przysmak zjadająca.

I nic go nie uodbrucha
Póki nie nasyci brzucha!

bowski z Augustowa oraz Małgorzata Onisko i Witold Ivanowski — oboje z Białe- gostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listo- nosza. (bm)

1	13	54	6	46	62	59	8
2	51	44	14	26	3	15	66
3	63	17	23	31	38	41	10
4	7	53	24	56	20	58	18
5	30	39	61	2	52	48	25
6	40	36	4	55	33	45	22
7	1	65	12	70	34	5	47
8	68	9	35	42	16	60	67
9	32	29	19	57	69	27	49
10	21	37	11	43	50	64	28

SZYFROGRAM

Do posłomych rzędów wpia- sać dziesięć wyrazów 7-litero- wych o poniższych znacze- niach. Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 70 utworzą tytuł i treść frazki Włodzimierza Szalewskiego.

- 1 — złodziejski klucz,
- 2 — obsługiwany przez ma- szynistę,
- 3 — przejeżdżanie obok ko- goś lub czegoś,
- 4 — objaw serdeczności al- bo cecha papieru fotograficz- nego,
- 5 — drużyna typowana na zwycięzcę zawodów,
- 6 — przodkiewicz stołu,
- 7 — transport,
- 8 — jeżeli w pasie, to talia,
- 9 — religia żydowska, któ- rej podstawą jest prawo Mo- jżeszowe i Talmud,
- 10 — manewr szachowy po- legający na zmianie pozycji króla i wieży.

„HELLES”

Pomiędzy czytelników, któ- rzy nadesłali w terminie 6-

dniowym bezbłędne rozwią- zania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO. Na kopertach (kartach poczo- wych) prosimy umieścić dopi- sek: „Szyfrogram z numeru 243”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 233

POZIOMO: Waria, kardiolog, pa- lestra, samarytanka, ruta, doraz, bieda, czara, doza, ukos, anaraz, orator, kand, Akra, ambra, ka- pok, India, chęć, karłowate, akordeon, odrobinka, test, PIO- NOWO: parafianka, Edward, po- pyt, wola, agenda, tatarak, latacz, Ramzes, skorpura, ruada, zator, Oskar, obozowisko, podmar, Ra- ków, klimat, nadtoke, kaczor, Bardot, awaria, honor, cedr.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 233 z 30 listo- pada — 1 grudnia 1990 r. bo- ny depozytowe PKO wvloso- wali: Grażyna Gawęda z Ba- kalarzewa, Marek Moszczyń- ski z Korycina, Miłosz Kar-

NAJPIERW BYLIŚMY DRUGA POLSKA, POTEM DRUGA JAPONIA, A TE- RAZ JEDNYM PEWEXEM...



DZINY ŚWIATA ROŚLIN



Coś dla puszystych

KRUSZYNA jest wysokim, silnie rozgałęzionym krze- wem o szarobrunatnej, matowej korze porzeczanej jas- nymi przetchlinkami. W Polsce rośnie w wilgotnych la- sach i zaroślach. Jest pod częściową ochroną, ponieważ w niektórych okolicach została przetrzebiona przez zbieraczy kory zainteresowanych wyłącznie zyskiem.

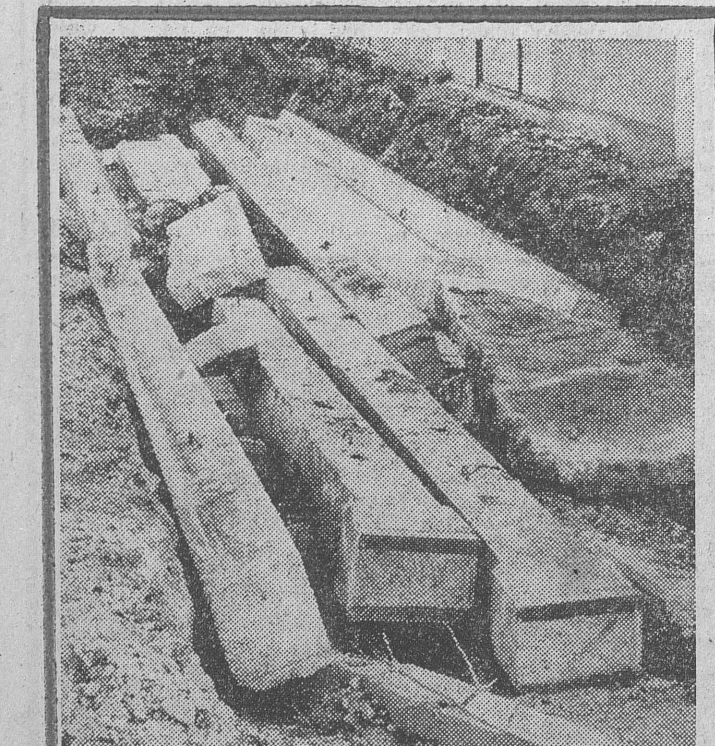
Roslina kwitnie drobnymi, zielonkawymi kwiatami, a później wydaje kuliste pestkowce wielkości ziarna grochu. Owoce początkowo czerwone, w miarę dojrzywania smie- niąją daru na czarną.

Kora kruszyny pod nazwą aornus weszła do lecznictwa już w średniowieczu; była tanim, łatwo dostępnym środ- kiem zastępującym kosztowny wówczas korzeń rabarbaru przyzwoity z Chin. Zawiera (podobnie jak owoce) grupę antracyklowych, które drażnią śluznicę jelita grubego pobu- dzając jego perystaltykę. Działanie przeczyszczające nastę- puje po 8-10 godzinach od zażycia leku. Kora kruszyny ma także właściwości żółciotwórcze i przeciuzapalne. Wchodzi w skład wielu mieszanek ziołowych produkowa- nych przez Herbapol, a więc: Cholagoga podawana w schorzeniach wątroby i dróg żółciowych, płynu Cholesol i granulatu Cholegran stosowanych w nieżytach żółdka i jelit, proszku Gastrochol zalecanego przy niedoborze żółci. Przeciudziałające zaparciom właściwości kruszyny wyko- rzystano w mieszanekach: Normosan, Normogran i drażet- kach Altra.

Korzystny wpływ flawonoidów kruszyny na naszytnia krwionośne wykorzystano w mieszanekach Sklerosan i Degrosan, zalecanych w miażdżycy i otyłości. Retkoston stosowany w hemoroidach również zawiera korę kruszyny. A my polecamy bardzo dobrą mieszanek dla osób z nad- wagą, szczególnie dla otyłych w podeszłym wieku. Jej au- torem jest doświadczony zielarz, Stanisław Kisiel. Zioła zaparza się w termosie i pije 3 razy dziennie między po- siłkami. Mieszanek tworzą:

plecha morszczynu	— 150,0 g
klacze perzu	— 100,0 g
liść brzozy	— 100,0 g
kora kruszyny	— 50,0 g
korzeń mniszka	— 50,0 g
korzeń kozłka	— 50,0 g
liść melisy	— 50,0 g

(Leng.)



W dziury przygotowane wcześniej upychamy to wszystko, co pozostało na placu budowy i do niczego nie jest już nam potrzebne. (cd. str. 8)



Wziół i szarpnoł

Rozmowa z CZEŚKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słychać, panie Czesiu?
— U mnie słychać, że my się z Lilko straszliwie pokłócił. Pionty dzień już i-
dzie jak ze soba wcale nie gadamy.
— Jakaś polityczna sprawa?
— Poniekąd, choć nie było bynajmniej. W poniedziałek powyborczy jak baba poszła na rynek robić handel, usiadła sobie w kuchni, własnoręcznie nalała dla siebie kielicha, szarpnoł, kwaszo-

bierajoncy i wybieranych. Drugie so pasterze, pierze barany. W życiu ja się pona-wybieżał pasterzów, trudno było dla mnie ich policzyć nawet. A teraz widzę, że wybór miał zawsze miendy kijam a batem.
— Panie Czesiu, pan jest anarchista!
— Ja jest człowiek, co dużo przeżył i sporowato wi-dział. Tylko ciemny był trochę, bo się dla mnie kie-dyś nie chciało myśleć.
— Za mało pan szarpał w



nym ogórkiem zakonsi i da-waj rozmawiać. — Ty, Cze-siek, musi trochę zbliżował na stare lata — tak ja sam do siebie pomyślał. — Co dla ciebie za różnica jaki miał wygrać kandydat? Kan-dydatury so od wygrywania albo przegrywania, a ty za-wsze bendziesz w dupie do-szwał, bo ty jest od tego, żep w twoje dupie lał.
— Tak pan pomyślał?
— A jak miał myśleć ina-czej? Siedemdziesiąt lat przeżył i nigdy inaczej nie było. No. Nalał ja drugiego kielicha, szarpnoł, ogórkiem przegry i znowu dla mnie coś do głowy przyszło.
— Coś takiego?
— A to na ten przykład jak najbardziej, że zawsze wszystkie kandydaty piercy so oczywiste. Czy on na pre-zydenta chce dać się wybrać, czy na jakiego sekretarza małopartyjnego to już bez różnicy bynajmniej. Każdy jeden wcale nie tak gada jak myśli, ale jak się dla niego wydaje, że ludzi tak myślo. Dla wybrania wszystkie oni zrobio wszystko. Ten co w boga nie wierzy wcale, pier-szy pójdzie do kościoła i krzyżem padnie.
— Tak pan sądził?
— Nie może być inaczej. Który inaczej bendzie ro-bił, nie wygra, ni ma gadki.
— Sceptyk z pana, panie Czesiu.
— Kto niby?
— Osobnik wąpiący we wszystko.
— Taki może być, to żad-nym wstyd. Wierne ludzi to albo dzieciaki, albo durni. No. Szarpnoł ja znowuś...
— Zakasłał...
— Nie, już ogórków nie było. No to szarpnoł, odchu-chał i dla mnie nowa myśl się urodziła. Widzi, wszyst-kie ludzi dzieło na wy-

życiu? Po szarpantu lepiej się panu myśli?
— Tyle ja szarpał, co dla mnie potrzeba było. Ale w młodości jak człowiek szarpnoł, to dla niego mniej poważne myśli do głowy przychodziły. Zareb by się za jako spódnico zaczął roz-glądać, znaczy za tym co w środku, bo co komu po sa-mej spódnicy.
— A teraz?
— Teraz sprawa całkiem druga. Babski zadek dla mnie już dawno nie dziw-ny, na starość ja się czegoś wzięł i zrobił polityk. Czy to nie durnota moja jaka? No. Szarpnoł ja musi raz dziesięć czy jedynasty i dopiero jasno się dla mnie w głowie zrobiło. — Czesiek! — tak ja sobie powiedział — rzuc ty w kibienimater te polityke. Gazety nie czytaj, radia nie wionczaj, a jak w telewizorze politycznie ben-do gadać to się w szraczu za-mykaj. Co dla ciebie — zna-czy dla mnie — przyjdzie stego, że ty — znaczy ja polityczne poparcie swoje — znaczy moje — temu czy tamtemu zagłosujesz? Toż oni wszystkie zarez po wy-borach ze swoich wyborców śmiejo się w kulak.
— Nihilista z pana, panie Czesiu!
— To źle, czy dobrze?
— Średnio.
— To ja by chciały, żep tak było. Bo znowuś Lilka mówi, że ja jest zwykły skurwysyn.
— Coś podobnego!
— No. Cale wódke wziół i wypil przy tym żegnaniu się z polityką. Baba na święta jo kupiła, a ja szarpnoł i wypil. A teraz Niem-cy u mnie w domu. I tyle.



Mówiłam już tyle razy ja nie mam co na siebie włożyć...

W wezwaniu sądowym mo-żemy znaleźć poucze-nie, a w nim zapowiedź na-stępującej sankcji: „Jeżeli w sprawie małżeńskiej lub ze stosunków między rodzicami i dziećmi strona wezwana do o-sobistego stawienia nie stawi się bez usprawiedliwio-nych powodów Sąd może ją skazać na grzywnę do 3.000 zł.”

Inflacja Temidy?

Burmistrz Moraga żyje w konkubincie. Fakt ten stano-wi przedmiot sporów i polemik zarówno rajców miejskich jak i społeczności Moraga. Pan E. Adamczyk, radny i główny oponent burmistrza argumentuje: „Człowiek pu-bliczny, typu burmistrz musi mieć uporządkowane ży-cie prywatne. Burmistrz musi występować publicznie na uroczystościach kościelnych. Nie wyobrażam sobie, żeby mógł on stanąć ze swoją kon-kubina obok biskupa.”

Nowe czasy, nowe problemy.

Działacze samorządowi skar-żą się, że rząd dał samodziel-ność lokalnym władzom, ale pieniądze dzieli sam i sam de-cyduje o celowości wydatków.

Centralizm demo-kratyczny w nowym wydaniu?

WAYDYKAMENTY

Przetargi i licytacje modne, więc może by i nasza rzeczywistość oddać pod licytacyjny młotek?

Amplituda wolnościowej epoki: od ascetyzmu Gan-dhiego do wigoru Wałęsy.

Mała Wiera stara się w łóżku udowodnić, że ma wielkiego sowieckiego ducha.

Symbole dają tylko dobre samopoczucie narodom, nie kumulują środków na rzecz dobrobytu.

Obojactwo zjawiska zwanego polskością: męskość decyzji, zniechęcałość w ich realizacji.

Procedura podatkowa: lu go po zysku!

ZBIGNIEW WAYDYK

W lipcu 1954 r. rozpoczą-łem nowy rozdział edu-kacji — zdałem szcze-śliwie egzaminy do Techni-kum Rolniczego w Białymsto-ku na ul. Antonikowskiej. Od 1 września rozpocząłem jednak nie tylko naukę rolni-cтва, ale i patrzenia na o-taczającą rzeczywistość inny-mi oczami.

My, młodzi byliśmy wciąga-ni do różnych organizacji, głównie do ZMW, mającego silny patronat w postaci profesora ds. Wychowania O-bywatelskiego. Nie zapomnę np. wieczornych ańel: po ko-lacji, tuż przed zaśnięciem, o godz. 21 stawaliśmy w dlu-gim szeregu na korytarzu szkolnym; gromkim echem niosła się pieśń „Myśmy przyszłością narodu, pierś na-sza pełna jest sił...”

Echo odbijało te słowa od ścian, niosąc je na całe osie-dle, a rzeczywistość? Szczer-ół nie ciężko było moim rodzi-com, ponieważ mieli duże gospodarstwo — 37 ha. Dzieci takich „kulaków” nie powin-ny według teorii tamtych lat — kształcić się, lecz z lo-pata, w gumowych butach pracować w spółdzielniach produkcyjnych, „kołchozach”.

Ta teoria w młodych lud-zach rujnowała podstawy realnego socjalizmu — kryty-cznie odnosiliśmy się do bu-dowy „demokratycznej” Pol-ski. Moje rodzeństwo, dość

my nawiedził proboszcz wraz z policją i to bynajmniej nie w celach handlowych.

Nie wiemy tylko czy mel-niarzy „wyświęcano” od razu czy też przez prokuratora.

Redaktor Jerzy Tartak z „Kurieru Podlaskiego” znany jest z bezkompromisowej wal-ki z kłikowością, mafijnością i

wszelkiego rodzaju gangster-stwem społecznym.

Aliliś w tej walce tak się zagalował, że ostateńo sam siebie podał do sądu.

Z Akademii Policyjnej w Szczytnie zwolniono ponad 400 słuchaczy, którzy wcześniej kształcili się w ASW w Le-gionowie na potrzeby Służby Bezpieczeństwa. Jako powód podano różnice w programach obu szkół.

„Inna długość palek?” — zastanawia się „Młoda Pol-ska”.

Jerzy Piekarski na łamach nowojorskiego „Nowego Dzien-nika” w recenzji z książki „Alfabet Urbana” stwierdza, że Jerzy Urban to największy ogier w Środkowej Europie.

Pobocze seksu

(obiektywem Andrzeja Polakowskiego zdjęte) w drogownictwie i w zoologii



Trzecia małpa

wości, który mimo reform kryje wielu ludzi nierefor-mowalnych. Jest wiele zadr, które należy usunąć poprze-dzielną analizę wyroków, które zapadły w przeszłości.

Funkcjonują nadal mecha-

BUDOWALIM

liczne, w czasie nauki w średnich, potem w wyższych szkołach nie miało żadnej pomocy ze strony Państwa.

Ale raz złożyłem podanie. Po jakimś czasie wychowaw-ca prosił mnie do pokoju i mówił: — Jeśli chodzi o wy-niki w nauce i zachowanie, to stypendium się należy, ale popatrz na dochodowość wa-szego gospodarstwa. Wynosi 55 tys. rocznie. Z takim do-chodem nie masz szans. Jest niższy w klasie, a może i szkole! Więcej podań nie składałem.

Uczniowie Technikum od-bywali praktyki w gospodar-stwach upośledzonych. Jed-ną z nich odbyłem w PGR w r. jonie Olecka. Zobaczyliśmy tam „wyższość” gospodarki upośledzonej nad prywat-na, co nam wpajało przez 5 lat w szkole, a jeden przy-padek wręcz zaszokował. Jes-teśmy na zajęciach warszta-towych. Ja z kolegą mamy pomagać mechanikom ciąć palnikiem acetylenowym cią-gniki i maszyny przeznaczo-ne na złom. Uzasadnienie brzmi: wysoki stopień wy-eksploatowania. Rzeczywi-ście był to obraz nędzy i roz-pacz, ale po rozmontowaniu ich okazało się, że wcale nie

są tak zniszczone, np. wal silnika nie wymagał szlif-u, tuleje cylindryczne nie miały wytartego przegu itp. Byliś-my orzekani, ich po dobr-nym remoncie, nawet u wiejskiego kowala, pracowałyby jeszcze długie lata w gospo-darstwie rolnika. Oczywiście obraźli widziałem ojca dum-nie siedzącego za kierownicą takiego „Ursusa” i pracują-cego na polu. Nie oszczędziłoby to sił, przyspieszyło prace, o-szczędziło czasu!

I wówczas nasz opiekun, właśnie prof. od Wychowa-nia Obywatelskiego, odpowie-dział na moje pytanie, dla-czego taki dobry sprzęt idzie do huty, a nie jest odsprzeda-wany rolnikom: — Nasz cel, to kolektywizacja całego rolni-cтва, a jak umożliwimy chłopom kupno ciągników, choćby i starych, to żadna siła nie zmusi ich do kolek-tywu. Trzeba myśleć polity-cznie, młody człowieku!... — zakończył dyskusję. Mógłby ja kontynuować mój odciec, który zawsze twierdził: — Przecież to rolnicy mają wię-cej ziemi, więcej też produ-kują dla społeczeństwa. Trze-ba ich wspierać!

Tymczasem w owych latach gnębiono ich m.in. obowiąz-

kowymi dostawami zbóż, mię-sa, mleka. Ceny za nie były jak: darmowe. Ojciec np. miał plan dostaw mięsa 570 kg rocznie i płacono mu 7 zł. Tym, którzy wywiązywali się z tego obowiązku termi-nowo, albo dawali ponad plan, partia i Rząd zawnia-ła profity... kulturalne, doce-niając ich postawę społeczną. Do wsi wyjeżdżały np. zes-poly młodzieżowe, ze szkół średnich, prezentując na wy-stępach we wsi niosenke: „Sześćdziesiąt lat, wielki wielki plan” albo wystawiając sztuki, krytykując ostro „kula-ków”, „grzebiących” maiorol-nych chłopów.

Stalową obrózę zaczęto lu-zować począwszy od władzy Gierka, m.in. tworząc przy dużym współudziale Kółek Rolniczych gospodarstwa specjalistyczne, którym umo-wliwano zakup maszyn rolni-czych, dodatkowej ziemi, za-ciągania niskoprocentowanych kredytów. Doceniono wreszcie prawdziwych producentów, którzy „bronią i żywią”.

— Oplaciło się dożyć dzi-siejszych, demokratycznych czasów — mówi dziś mój oj-ciec, już emeryt. — Każdy może wyłuszczyć swoje racje i nie będzie szyskanowany, nawet jeśli zrobi blokadę na drogach swymi „Ursusami”...

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

ATRAKCYJNE TOWARY — ATRAKCYJNE CENY



Biuro Handlowe w Łomży Al. Legionów 7, tel. 60-67 telx 852285

OFERUJE SZEROKI WYBÓR:

- ☐ sprzętu video i rtv marki „Samsung”
- ☐ art. spożywczych i imp. papierosów
- ☐ obuwia i bielizny
- ☐ chemii gospodarczej

Lg 7040-1

P.W. KARO

Białystok D.T. Nowy (parter, ul. Rynek Kościuski 11)

OFERUJE

- TV SHARP 21" stereo 6.900.000
- TV GRAETZ 22" stereo TxT 6.690.000
- TV SONY 19" 6.690.000
- TV PHILIPS 20" Multisystem 5.590.000
- TV Bigston 20" 4.390.000
- VIDEO HITACHI 4.390.000
- ODTWARZACZ z możliwością nagrywania SHARP 3.390.000
- ODTWARZACZ FUNAI 2.750.000

i inny sprzęt audio-video

Najniższe ceny, gwarancja. Na terenie miasta bezpłatna dostawa do klienta. Zamówienia hurtowe tel. 236-58 w. 204 (godz. 10-15).

g 7192-00

GWIAZDKA ZA PASEM

DUŻY WYBÓR ZABAWEK Z IMPORTU

POLECA

ODBIORCOM HURTOWYM HURTOWNIA „JUVENA” Suwałki, ul. Waryńskiego 26

KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH Zapraszamy do SKLEPU FIRMOWEGO „JUVENA”, ul. Korczaka 2a (parter pasażu handlowego)

Sg 6012-00



A potem to już zostaje tylko techniczny odbiór nowych mieszkań. Koniec.

No i narodził się. Dzień dziewiątego grudnia z pewnością przejdzie do historii naszego kraju jako dzień, w którym woja społeczeństwa — demokra-jczynie i ponownie wybrany został pierwszy prezydent III Rzeczypospolitej.

Kultury tych wyborów będą z pewnością jeszcze przez dłuższy czas absorbować soc-jologów, polityków i zwyk-lich zjadaczy chleba, którzy będą zachodzić w głowę jak to się stało, że z ludzi do niczego nie przynależnych, staneli wobec przysmusu.

Narodziła się nowa forma protestu, w którym biorą udział miliony: wybór trzeciej siły.

ten trzeci siedzi spokojnie na drzewie i czeka kiedy banan nie będzie już stanowił przed-miotu sporu lecz górę wezmą ambicje pokazania przed sta-dem kto, ma większe bicepsy.

Banan przez moment jest bezpański. I wtedy wkracza ten trzeci. Chcąc delektować się smakowitym kąskiem u-ciekła w krzak. Wtedy przy-chodzi opamiętanie.

Taka sytuacja nie jest wcale nowa. Przyszłością są mądroś-cin narodu.

Wydaje się więc, że na naj-bliższe pięć lat mamy spokój. Są tacy, którzy dopiero te-raz twierdzą, że stan wojen-ny skończył się właśnie dzie-wiątego grudnia. Społecz-ństwo zirutowane jest bowiem nie tylko wzrostem cen i tru-dami życia codziennego, ale także przekonaniem poszcze-gólnych elit, że ich droga do demokracji i dobrobytu jest jedynie szluzna. To prawda, że wiele jest ciagle zastrze-żeń do wymiaru sprawiedli-

nizmy, z których w sposób radykalny trzeba usunąć zgrzytające tryby.

Obojętnością przepisy, któ-rych absurdalność przypa-wia o zawrót głowy biznes-mowcom przyjeżdżających ze świata, który ciągle jeszcze nazywamy wolnym.

Wiele do zyczenia pozostawia nadal skład osobowy po-litcji. Ustępujący rząd roz-montował tylko tak zwane tajne służby, ale nie tknął niemal zupełnie kadr wyż-szych i średnich policji po-litycznej.

Może? Czy nowy zariąg administracji, która przejmie władzę, zdola ponownie za-skarbić sobie zaufanie spo-leczności gdy zażąda od nie-go nowych wyprzedaży?

stły i używają koślawego pra-wa jako straszaka, a nie ar-gumentu.

Czy ludzie, którzy staną się elitą władzy w III Rzeczy-pospolitej mają tego świad-ość? Z deklaracji wynika, że tak. Ale społeczeństwo na-sze nie jest już na słach przyciążanych deklaracji. Domaga się posunięć, które w widoczny sposób zmieniły by bieg wydarzeń. Nasza nie-cierpliwość przypomina dra-mat wziętego pod kłosem, który czeka na odrobinę po-wietrza.

Może? Czy nowy zariąg administracji, która przejmie władzę, zdola ponownie za-skarbić sobie zaufanie spo-leczności gdy zażąda od nie-go nowych wyprzedaży?

z dobrobycie. Okazało się, że nasz zapal jest istic sło-miany.

Jak bę zie teraz? Jaruzelski musi odejść! Tak krzycząca ulica. Odszedł. Tym razem zmora tego człowieka zniknęła już z politycznego przedstawia Polski na zausze. Jest Wałęsa. Człowiek o nie-wątpliwych zasługach w zdo-byciu władzy przez tych, któ-ry według komunistów nig-dy tej władzy nie mieli zdo-być.

Miejmy nadzieję, że jego prezydentura nie będzie tul-ko kolejnym przyderchem, a elita władzy okaże się elitą profesjonalną, a nie gwardio-zbiorem, który zajął na w-blaski Komitetu Halleya.

NICZYPOROWICZ